

Sygn. akt VI ACa 1407/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Anna Orłowska

Sędzia SA – Barbara Godlewska – Michalak

Sędzia SO (del.) – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 kwietnia 2013 r.

sygn. akt XXV C 489/11

I zmienia zaskarżony wyrok w punktach: czwartym (4) i piątym (5) w ten sposób, że:

- w punkcie czwartym (4) zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz M. G.:

a) kwotę 22.476,35 zł (dwadzieścia dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt sześć złotych i trzydzieści pięć groszy) z odsetkami ustawowymi od kwoty 10.139,33 zł (dziesięć tysięcy sto trzydzieści dziewięć złotych i trzydzieści trzy grosze) od dnia 19 listopada 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 12.337,02 zł (dwanaście tysięcy trzysta trzydzieści siedem złotych i dwa grosze) od dnia 20 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty - tytułem utraconych zarobków;

b) kwotę 1.128,76 zł (jeden tysiąc sto dwadzieścia osiem złotych i siedemdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty – tytułem skapitalizowanych odsetek;

c) kwotę 2.828,40 zł (dwa tysiące osiemset dwadzieścia osiem złotych i czterdzieści groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;

- w punkcie piątym (5) zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz M. G. kwotę 8.006,60 zł (osiem tysięcy sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II oddala w całości apelację pozwanego;

III zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz M. G. kwotę 3.122 zł (trzy tysiące sto dwadzieścia dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1407/13

UZASADNIENIE

M. G. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty 81.400,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot i dat wskazanych w treści pozwu. Na kwotę dochodzoną pozwem składa się: zadośćuczynienie w kwocie 38.000 zł, odszkodowanie za utracone zarobki w kwocie 22.476,35 zł, kwota 211,83 zł tytułem kosztów dojazdu na rehabilitację, kwota 13.400 zł tytułem odszkodowania związanego ze zniszczeniem samochodu, kwota 3.534,60 zł tytułem pozostałej niezlikwidowanej szkody w pojeździe (koszt prywatnej ekspertyzy, składka ubezpieczenia OC, koszt kredytu na nowy samochód), a także kwota 2.648,99 zł tytułem odszkodowania za zniszczone w wypadku rzeczy (okulary, niwelator geodezyjny, torba fotograficzna, torba nawigacyjna). Powód zgłosił także żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za szkody, które mogą się ujawnić w przyszłości. Powód wskazał, że na skutek wypadku z dnia 7 lipca 2010 r. doznał obrażeń ciała, zaś skazany za spowodowanie wypadku sprawca był ubezpieczony w pozwanej spółce. Na skutek tego zdarzenia doszło także do szkody w mieniu powoda oraz utraty przez niego części dochodów.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że wypłaciła już powodowi kwotę 12.233,69 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś żądanie zapłaty ponad tę kwotę jak i inne zgłoszone w pozwie żądania są bezzasadne i nieudowodnione, nadto niektóre z nich nie pozostają w związku przyczynowym z samym wypadkiem.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 38.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz tytułem odszkodowania kwotę 16.755,20 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 16.049 zł od dnia 27 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 366 zł od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 340,20 zł od dnia 29 września 2010 r. do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy ustalił także na przyszłość odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 7 lipca 2010 r. oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 7 lipca 2010 r. w miejscowości S. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda, a sprawcą tego zdarzenia był A. S., kierujący samochodem marki O. (...). A. S. wyrokiem Sądu Rejonowego w Pruszkowie z dnia 10 września 2010 r. został uznany za winnego niezachowania szczególnej ostrożności oraz niezastosowania się do wyświetlanego czerwonego sygnału skutkiem czego wjechał na skrzyżowanie i zderzył się z samochodem marki H. (...) kierowanym przez powoda. W wyniku tego zdarzenia powód doznał obrażeń ciała w postaci urazu klatki piersiowej – pęknięcia trzonu mostka, urazu kolana lewego w postaci złamania rzepki, krwiaka pourazowego i uszkodzenia więzadła pobocznego kolana lewego, skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni. Sprawca wypadku został za ten czyn skazany na grzywnę oraz dodatkowo orzeczono od niego na rzecz powoda nawiązkę w kwocie 3.000 zł. Sprawca zdarzenia A. S. był ubezpieczony w pozwanej spółce. Bezpośrednio po wypadku powód został odwieziony przez pogotowie do (...) w W. z dalszym zaleceniem leczenia w poradni (...). U powoda bezpośrednio po wypadku rozpoznano tkliwość rzepki oraz nieznaczną tkliwość wyrostka kolczystego C6. Wobec powoda zastosowano leczenie zachowawcze w postaci punkcji stawu kolanowego i unieruchomienia gipsowego kończyny dolnej lewej.

W związku obrażeniami doznanymi w wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres trzech miesięcy. W okresie od 23 sierpnia 2010 r. do 13 września 2010 r. powód został poddany szeregu zabiegom, tj. 10 zabiegom kinezyterapii – ćwiczeniom usprawniającym staw kolanowy lewy, fizykoterapii w postaci krioterapii miejscowej stawu kolanowego lewego oraz fizykoterapii – pola magnetycznego stawu kolanowego lewego. Uszkodzony staw kolanowy powoda wymagał rehabilitacji. Standartowo po tego rodzaju urazach stosuje się masaże, zmienne pole

magnetyczne, tera puls, laser czerwony oraz ćwiczenia bierne i czynne wzmacniające mięśnie uda. Czas niezbędnej rehabilitacji zwykle wynosi od 2 do 6 tygodni, zaś zabiegi są wykonywane z reguły co drugi dzień. W chwili obecnej leczenie i rehabilitacja powoda zostały już zakończone. Na powyższe zabiegi powód był dowożony przez żonę samochodem.

Trwale skutki wypadku przejawiają się u powoda przewlekłym bólowym ograniczeniem ruchomości w stawie kolanowym lewym, spowodowane stłuczeniem tego stawu. Uraz stawu kolanowego doznany przez powoda nigdy praktycznie nie będzie wyleczony do końca, a powód będzie odczuwał ból w tym stawie przy większych wysiłkach. Istnieje także ryzyko, iż u powoda może dochodzić do pojawiania się zmian zapalnych przy większych obciążeniach stawu kolanowego. Wszelkie zmiany zwyrodnieniowe na powierzchniach kości tworzących uszkodzony staw będą się nasilały szybciej aniżeli w drugim kolanie, co będzie ograniczało mobilność powoda oraz jego aktywność życiową. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z tytułu uszkodzenia stawu kolanowego wynosi 10 %.

W chwili wypadku powód miał 40 lat i pracował zawodowo w (...) S.A. na stanowisku (...), na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Począwszy od 15 września 2009 r. powód był zaszeregowany w kategorii 10. Jego płaca zasadnicza wynosiła 13.319 zł, ewentualny dodatek wynosił 1% płacy zasadniczej za każdą godzinę nalotu miesięcznego powyżej 67 godzin. Nadto, powód mógł mieć godziny nadliczbowe w liczbie 10 godzin. Za każdy lot poza W. powodowi należała się dieta krajowa, o ile lot był na terenie kraju oraz dieta zagraniczna, o ile lot odbywał się poza granice Polski. W sezonie czarterowym średnie naloty załóg (...) wynoszą 90 godzin. Teoretycznie, biorąc pod uwagę intensywną pracę powoda, mógłby on zarabiać miesięcznie w okresie lipiec – październik około 21.377 zł brutto. Do tej kwoty mogłyby dochodzić diety zagraniczne w wysokości 1.300 zł. Faktycznie za miesiąc lipiec powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie 14.839,42 zł brutto (9.943,87 zł netto), za miesiąc sierpień – 13.801,34 zł brutto (9.392,70 zł netto), za miesiąc wrzesień – 12.202,03 zł brutto (10.057,49 zł netto), za miesiąc październik – 13.248,23 zł brutto (10.603,22 zł netto). Począwszy od 15 września 2010 r. powód otrzymał zaszeregowanie w kategorii 11 z wynagrodzeniem 12.832 zł brutto.

W chwili wypadku powód był w trakcie budowy nowego domu. Powód często jeździł na plac budowy, czasami nawet codziennie. Oprócz nadzorowania pracy na budowie domu powód zajmował się tak także terenem zielonym wokół domu, tzn. zakładał trawniki, pielęgnował je, czynił różne nasadzenia, pielęgnował także wcześniej założony sad na działce. W tym czasie powód stawiał także nowe ogrodzenie przy pomocy swego ojca, brata i kolegi, nadto nadzorował utwardzanie fragmentu drogi na mostku. Bezpośrednio po wypadku powód nie jeździł na działkę przez okres około trzech tygodni, po tym czasie wypożyczył samochód z automatyczną skrzynią biegów i zaczął ponownie jeździć na działkę, choć z mniejszą częstotliwością, niż poprzednio.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, po wypadku powód się zmienił, stał się drażliwy, mało cierpliwy, podnosił głos, miał także problemy z poruszaniem się po mieszkaniu oraz z higieną osobistą. Okres po wypadku był okresem szczególnym dla rodziny powoda, albowiem oczekiwał z żoną na adopcję dziecka. Nieco ponad dwutygodniowy chłopczyk trafił do domu powoda w tydzień po wypadku. Dzieckiem w tym okresie zajmowała się żona powoda, ona także samodzielnie przygotowała dla dziecka pokój. Przez pierwszy okres powód nie mógł nawet wziąć dziecka na ręce z uwagi na bóle w mostku, które dodatkowo utrudniały mu wzięcie głębszego oddechu.

Na skutek wypadku zniszczeniu uległ samochód powoda marki H. (...), którego wartość rynkowa przed wypadkiem wynosiła 64.300 zł, zaś wartość rynkowa pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła 7.150 zł brutto i odpowiada realnej ofercie kupna samochodu złożonej na aukcji przeprowadzonej na platformie (...). Jednocześnie koszt naprawy samochodu powoda po wypadku wyniósłby 157.672,95 zł.

W dniu 26 sierpnia 2010 r. powód wraz z żoną zaciągnął w Banku (...) S.A. we W. kredyt złotówkowy konsumencki w kwocie 62.827,23 zł na zakup samochodu za gotówkę. Jeszcze przed podpisaniem umowy kredytowej powód informował pozwanego, że będzie od niego egzekwował zwrot wszystkich kosztów związanych z kredytem, tj. kosztu uzyskania kredytu oraz odsetek do chwili uzyskania odszkodowania od pozwanego. Za uzyskany kredyt powód wraz z żoną zakupił w dniu 20 sierpnia 2010 r. nowy samochód, także H. (...) za cenę 77 000 zł.

Na leki powód wydał kwotę 38,29 zł, a następnie kwotę 95,22 zł. Na skutek wypadku zniszczeniu uległy przedmioty przewożone przez powoda samochodem, a mianowicie niwelator, okulary firmy (...) oraz torba nawigacyjna. Powód w ramach likwidacji szkody zgłaszał pozwanemu zniszczenie tych przedmiotów, nadto przekazał pozwanemu zdjęcia zniszczonych rzeczy.

Żądanie likwidacji szkody zostało zgłoszone do pozwanego zakładu ubezpieczeń 10 lipca 2010 r. Przy czym żądanie dotyczyło likwidacji, zarówno szkody na osobie powoda, jak i szkody w jego pojeździe. Pozwany wielokrotnie wzywał powoda do uzupełniania dokumentacji związanej ze zdarzeniem, w tym m.in. do złożenia oświadczenia przez sprawcę zdarzenia oraz notatki Policji z miejsca zdarzenia. Powód pismem z 10 sierpnia 2010 r. zwrócił pozwanemu uwagę, iż w tej dacie upłynął ustawowy termin do likwidacji szkody i w związku z tym od tego dnia domaga się odsetek. Jeszcze w czasie trwania postępowania likwidacyjnego, powód pismem z dnia 8 września 2010 r. zażądał zwrotu kwoty 366 zł tytułem kosztów prywatnej ekspertyzy dotyczącej szkody w jego pojeździe oraz kwoty 2.827,23 zł tytułem kosztów kredytu, załączając do tego pisma umowę kredytu wraz z harmonogramem spłat. Następnie pismem z dnia 18 listopada 2010 r. powód wezwał pozwanego do dopłaty kwoty 30.713,63 zł plus 105 USD wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie powód poinformował pozwanego, że istnieje możliwość sprzedaży wraku za kwotę 5.000 zł i zwrócił się o wyrażenie zgody na sprzedaż za tę cenę, wskazując, że brak odpowiedzi w terminie 14 dni będzie oznaczał brak sprzeciwu pozwanego. Wrak samochodu został sprzedany 21 grudnia 2010 r. za kwotę 5.000 zł. Ostateczne przesądowe wezwanie do zapłaty zostało skierowane do pozwanego 30 grudnia 2010 r. i obejmowało żądanie zapłaty kwoty łącznej 25.713,65 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy szkodą wycenioną przez powoda na kwotę 75.607,59 zł. a kwotą wypłaconego już odszkodowania w wysokości 49.893,94 zł wraz z należnymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty. W żądaniu określono, że na wskazaną kwotę składają się: kwota 67.000 zł tytułem odszkodowania za zniszczony pojazd, kwota 32,94 zł za parking depozytowy, kwota 244 zł za holowanie, kwota 17 zł za rachunek z wydziału komunikacji, kwota 2.827,23 zł kosztów kredytu, kwota 366 zł za wycenę rzeczoznawcy, kwota 680,42 zł za ubezpieczenie OC wraku i kwota 4.400 zł plus 150 USD za rzeczy zniszczone w wypadku. W zakresie szkody na osobie powód oświadczeniem z dnia 2 sierpnia 2010 r. wskazał na charakter doznanych przez siebie obrażeń oraz zobowiązał się do dostarczenia pełnej dokumentacji lekarskiej. Konkretną wysokość roszczenia powód wskazał w piśmie z dnia 3 sierpnia 2010 r., kiedy to wniósł o zadośćuczynienie z tytułu cierpień fizycznych w kwocie 100.000 zł i o odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków i kosztów leczenia w kwocie 40.000 zł. Ostatecznie powód otrzymał od pozwanego następujące kwoty: w dniu 29 września 2010 r. kwotę 5.233,69 zł (w tym kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 38,29 zł tytułem kosztów leczenia i kwotę 195,40 zł tytułem kosztów dojazdów do placówek leczniczych), w dniu 26 października 2010 r. kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w dniu 18 stycznia 2011 r. kwotę 5.000 zł, określoną przez pozwanego mianem bezspornej kwoty odszkodowania. Łącznie więc powód otrzymał kwotę 12.233,69 zł określaną przez pozwanego jako łączną kwotę zadośćuczynienia.

Aktualnie po upływie blisko trzech lat od zdarzenia życie osobiste powoda na skutek wypadku uległo pewnej zmianie. Powód z racji urazu kolana nie może wykonywać wszystkich czynności z równą intensywnością co przed wypadkiem. Nie może np. jeździć z dzieckiem na nartach, bo skutkuje to nadwyrężeniem kolana. Powód mniej podróżuje, mniej także angażuje się w budowę domu, która dalej trwa. Cały czas powód pozostaje pod opieką ortopedy, systematycznie przyjmuje też sterydy w formie zastrzyków w kolano. Problemy z kolanem i niepewna diagnoza na przyszłość wywołują u powoda stres związany z wykonywaną pracą (...). Powód obawia się, że skutki medyczne związane z urazem mogą w przyszłości uniemożliwić mu pracę w zawodzie, która nie tylko daje mu źródło utrzymania, ale także jest jego pasją. Na razie powód pomyślnie przechodzi badania medyczne dopuszczające go do dalszego (...).

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 2 k.c.). Podstawą przyznania powodowi zadośćuczynienia jest art. 445 § 1 k.c. Zadośćuczynienie winno ujmować indywidualne właściwości i subiektywne odczucia strony poszkodowanej, z uwzględnieniem faktu, że zdrowie i życie jest dobrem szczególnie cennym. Nadto, sąd jest zobligowany do uwzględnienia wszystkich okoliczności danego zdarzenia, w tym rodzaju obrażeń, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych, czy też konieczności korzystania ze wsparcia bliskich. Zadośćuczynienie musi także stanowić realną rekompensatę za

doznane cierpienia. Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie w łącznej kwocie 50.000 zł (z uwzględnieniem otrzymanego już zadośćuczynienia w kwocie 12.000 zł) jest adekwatne do skutków zdarzenia z lipca 2010 r. Wysokość doznanego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 10 % wiąże się nie tylko z fizycznym bólem powoda, ale także z cierpieniem psychicznym związanym ze specyficzną sytuacją domową powoda. Powód nie mógł przez pierwszy, bardzo ważny dla adoptowanego dziecka uczestniczyć aktywnie w jego pielęgnacji i opiece nad nim. Nie mógł wspierać żony, albowiem sam wymagał pomocy w podstawowych czynnościach pielęgnacyjnych, wymagał także wsparcia psychicznego. Sąd Okręgowy wziął także pod rozwagę, że powód budował dom dla rodziny, aktywnie uczestnicząc w pracach przy tej budowie. Wypadek przerwał te prace na okres letni, a więc najbardziej sprzyjający budowie oraz pracom na działce, którym powód poświęcał się w każdej wolnej chwili. Drugim ważkim argumentem jest także wykonywany przez powoda zawód wymagający pełnej i wysokiej sprawności psychofizycznej, potwierdzanej zresztą przez obowiązkowe badania medyczne. Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione obawy powoda, dotyczące możliwości kontynuowania pracy w charakterze (...). Taka niepewność i obawa o wykonywany zawód, który jest jednocześnie pasją powoda ma duży wpływ na stan psychiczny powoda. Powód nadal odczuwa ból i musi ograniczać swoją aktywność fizyczną. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że powód do października 2010 r. pozostawał na zwolnieniu lekarskim, w tym czasie przechodził rehabilitację, a do dzisiaj przyjmuje też zastrzyki sterydowe w kolano.

W ocenie Sądu Okręgowego, kwota zadośćuczynienia winna być zasądzona z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2010 r., a to wobec zgłoszenia żądania w tym zakresie (obejmującego kwotę 100.000 zł) pismem z dnia 3 sierpnia 2010 r.

W zakresie żądania odszkodowania tytułem utraconych zarobków, zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał w toku postępowania wysokości rzeczywiście utraconych zarobków. Powód przedstawił szereg dokumentów dotyczących wysokości wynagrodzeń otrzymywanych przez osoby zatrudnione u tego samego pracodawcy, jednakże w większości są to dokumenty hipotetyczne, potwierdzające potencjalne, a nie rzeczywiste zarobki powoda i co istotniejsze najbardziej realne, graniczące z dużym prawdopodobieństwem. W ocenie Sądu Okręgowego, zabrakło w tej mierze podstawowych dokumentów, a mianowicie dokumentów obrazujących wynagrodzenie powoda w analogicznym do ocenianego okresie. Sąd Okręgowy nie mógł przy tym z urzędu dopuścić opinii biegłego w tym zakresie (sam nie był w stanie przy tak skomplikowanej strukturze zarobków powoda wyliczyć należnego ewentualnie powodowi utraconego zarobku), albowiem w aktach sprawy nie znalazły się stosowne dokumenty. Nadto, Sąd Okręgowy podzielił w pełni pogląd, iż do zarobków nie zalicza się diety. Diety pokrywają bowiem zwiększone koszty utrzymania i pobytu pracownika w podróży służbowej i na ten cel są właśnie przeznaczone. Przeciwno temu nie przemawiają twierdzenia strony powodowej, jakoby pracodawca zapewniał pokrycie tych kosztów w inny sposób, zaś diety traktował jako element dodatkowego wynagrodzenia. Na takie traktowanie diet nie pozwalają, zdaniem Sądu Okręgowego, inne przepisy dotyczące wynagrodzeń, podatków, ubezpieczeń społecznych itp.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również żądania w zakresie kwoty 211,83 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów, podnosząc, że wysokość poniesionych z tego tytułu kosztów nie została udowodniona.

Według Sądu Okręgowego, pozwany ma natomiast prawo domagać się zwrotu kosztu prywatnej ekspertyzy w kwocie 366 zł, zwrotu kosztów ubezpieczenia OC wraku w kwocie 340,20 zł, a także odszkodowania za zniszczone w czasie wypadku rzeczy, takie jak: okulary (...), niwelator geodezyjny, torba fotograficzna i torba nawigacyjna. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda, że w czasie zdarzenia wskazane wyżej przedmioty znajdowały się w jego samochodzie i uległy zniszczeniu. Podstawą uwzględnienia roszczenia jest w tym zakresie treść art. 363 § 1 k.c. W zakresie zwrotu kosztów składki OC i prywatnej ekspertyzy Sąd Okręgowy podkreślił, że roszczenia te, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem

Sąd Okręgowy nie uznał natomiast za zasadne żądania zwrotu kosztów kredytu na nowy samochód. Okoliczność, że szkoda w pojeździe została zlikwidowana z opóźnieniem nie usprawiedliwia jeszcze tego żądania. Zgodnie z art. 361 k.c. zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikała. Powód zawarł umowę kredytową na kredyt konsumencki (a więc w praktyce najdroższy) w dniu

26 sierpnia 2010 r. właśnie na zakup samochodu. Brak jest jednak związku przyczynowego pomiędzy prowadzonym przez ubezpieczyciela postępowaniem likwidacyjnym a obowiązkiem poniesienia przez powoda kosztów zaciągniętego kredytu.

Za uzasadnione natomiast Sąd Okręgowy uznał żądanie obejmujące naprawienie szkody związanej ze szkodą w pojeździe. Powód podjął działania mające na celu wyjaśnienie kwestii spornych ze stroną pozwaną, ta zaś nie reagowała na działania powoda. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie co do kwoty 9.700 zł, przyznając rację stronie powodowej, że pozwany przyczynił się do powiększenia szkody powoda poprzez odmowę współpracy. Pozwany bowiem, poprzez zignorowanie pisma powoda w sprawie sprzedaży wraku samochodu naraził powoda na zwiększenie wysokości szkody.

Sąd Okręgowy uwzględnił także żądanie powoda w zakresie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 7 lipca 2010 r. Jak wynika z niekwestionowanej przez stronę opinii biegłego powód będzie w przyszłości odczuwał skutki tego zdarzenia. Dodatkowo istnieje ryzyko, iż może dochodzić do zmian zapalnych w uszkodzonym stawie kolanowym przy większych obciążeniach. Nadto, wszelkie stany zwyrodnieniowe na powierzchniach kości tworzących uszkodzony staw będą nasilały się szybciej, aniżeli w drugim kolanie, co będzie ograniczało mobilność powoda. Przy ocenie tego żądania Sąd Okręgowy miał również na względzie wykonywany przez powoda zawód, wymagający ponadprzeciętnej sprawności.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie w zakresie skapitalizowanych odsetek, podnosząc, że powód nie określił w treści tego żądania, od jakich kwot i za jakie okresy były naliczane dochodzone odsetki. Sąd Okręgowy uznał więc, że żądanie to w żaden sposób nie jest udowodnione, a nawet nie zostało prawidłowo określone.

W apelacji powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 26.433,51 zł, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów:

- art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w szczególności w zakresie dokumentów składanych przez stronę powodową dotyczących wysokości utraconych zarobków i pominięcie szeregu dokumentów składanych przez powoda w postępowaniu likwidacyjnym i znajdujących się w dołączonych do akt sprawy aktach szkody, a także poprzez pominięcie tego, iż już w pozwie powód zgłosił i uzasadnił roszczenie o zasądzenie skapitalizowanych odsetek;

- art. 11 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa poprzez jego niezastosowanie;

- art. 232 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. poprzez niezasięgnięcie opinii biegłego w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy stwierdził, iż okoliczności dotyczące utraconych zarobków powoda wymagają wiadomości specjalnych;

- art. 482 k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, iż powód zgłosił roszczenie o odsetki od wypłaconego zadośćuczynienia, odszkodowania za samochód oraz odszkodowania za leki dopiero w załączniku do protokołu, w sytuacji, gdy roszczenie to zostało wskazane w pozwie;

- art. 477 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w związku z roszczeniem powoda o zapłatę kwoty 2.828,40 zł.

W konsekwencji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez dodatkowe zasądzenie na rzecz powoda:

- kwoty 22.476,35 zł tytułem odszkodowania wynikłego z utraconych zarobków wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.139,33 zł od dnia 19 listopada 2010 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 12.337,02 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- kwoty 2.828,40 zł tytułem odszkodowania wynikłego ze zwłoki pozwanej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty;

- kwoty 1.128,76 zł tytułem skapitalizowanych odsetek wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

oraz kosztów procesu za obie instancje.

Natomiast, pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. co do pkt I. (ponad kwotę 13.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami), pkt II. (ponad kwotę 14.605,20 zł) i pkt V. (co do ustalenia stosunku zwrotu kosztów procesu), zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż sumą odpowiednią za doznaną krzywdę jest kwota 50.000 zł, w sytuacji gdy rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, procentowy uszczerbek na zdrowiu oraz inne okoliczności faktyczne sprawy pozwalają na przyjęcie, iż sumą odpowiednią jest kwota 25.000 zł, a także niewzięcie pod uwagę okoliczności, iż sprawca szkody został obciążony obowiązkiem uiszczenia nawiazki na rzecz powoda w kwocie 3.000 zł w ramach prawomocnego wyroku karnego;

- art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę w pojeździe, polegającą na tym, iż powód sprzedał wrak pojazdu za kwotę 5.000 zł podczas, gdy rzeczywista wartość wraku wynosiła 7.150 zł, a zatem, iż takie zachowanie stanowi normalne następstwo szkody;

- art. 481 §1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uwzględnieniu roszczenia odsetkowego od należności ponad kwotę 13.000 zł podczas, gdy roszczenie główne ponad tę kwotę jest niezasadne, a odsetki mają charakter akcesoryjny;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcia z niego niewłaściwych i błędnych wniosków, a także dokonania pobieżnych i niepełnych ustaleń faktycznych, w tym przyjęcie, iż powód winien otrzymać zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, podczas gdy w sytuacji gdy rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, procentowy uszczerbek na zdrowiu oraz inne okoliczności faktyczne sprawy pozwalają na przyjęcie, iż sumą odpowiednią jest kwota 25.000 zł, a także niewzięcie pod uwagę okoliczności, iż sprawca szkody został obciążony obowiązkiem uiszczenia nawiazki na rzecz powoda w kwocie 3.000 zł w ramach prawomocnego wyroku karnego;

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na wywiedzeniu niewłaściwych wniosków z dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii, z których wynika, iż powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% i co do zasady w chwili obecnej jego stan zdrowia nie budzi niepokoju;

- art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu zbyt dużego stopnia przegrania procesu przez pozwanego i zawyżonego obciążenia go kosztami procesu.

Z tych względów, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku:

- w pkt I. przez oddalenie powództwa o zadośćuczynienie ponad kwotę 13.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;

- w pkt II. przez oddalenie powództwa ponad kwotę 14.605,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;

- w pkt V. poprzez zmniejszenie zakresu zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu,

ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest w całości zasadna, natomiast apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako bezzasadna.

Sąd Apelacyjny, co do zasady, podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie można jedynie zgodzić się z ustaleniami dotyczącymi wysokości utraconych przez powoda zarobków, które to ustalenia zostały poczynione z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 322 k.p.c. Sąd I instancji dokonał również w przeważającej mierze prawidłowej oceny prawnej dochodzonych przez powoda roszczeń, która w większości zasługuje na akceptację. Nie sposób jednak podzielić wywodów Sądu Okręgowego co do nieistnienia adekwatnego związku przyczynowego między szkodą w postaci kosztów zaciągniętego na zakup samochodu kredytu, a zachowaniem pozwanego.

Nie budzi wątpliwości, że strona pozwana ponosi wobec powoda zgodnie z art. 822 § 4 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody spowodowane przez sprawcę wypadku (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Zasadne są przede wszystkim zarzuty powoda dotyczące rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego oddalającego powództwo w zakresie utraconych zarobków. W tej części zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Należy przede wszystkim podkreślić, że zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka możliwość istnieje również w razie konieczności ustalenia wysokości utraconych przez poszkodowanego zarobków. Z natury rzeczy ustalenie wysokości zarobków, których poszkodowany faktycznie nie osiągnął wymaga odwołania się do określonych założeń i podjęcia próby ustalenia hipotetycznego przebiegu zdarzeń. Jest zatem możliwe jedynie w pewnym przybliżeniu. Stanowisko Sądu Okręgowego, zakładające, że powód przedstawił „dokumenty hipotetycznie potwierdzające potencjalne, a nie rzeczywiste zarobki”, przy czym zaświadczenia te „dotyczą stanu fikcyjnego” (k.411) oparte jest więc na nieporozumieniu.

Oczywiste jest, że w niniejszej sprawie niezbędna jest ocena, jakie zarobki powód mógłby osiągnąć w okresie lipiec – październik 2010 r., gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego. Konieczne jest w tym kontekście odniesienie się do rodzaju i zakresu obowiązków powoda (przede wszystkim liczby i czasu trwania lotów), które były wykonywane w zwykłym, normalnym toku rzeczy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w tym celu należy się odwołać do czasu pracy innych pilotów, latających w tym samym okresie na tym samym typie samolotu. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, że powód wykonywałby w spornym okresie obowiązki w mniejszym rozmiarze niż przeciętny (...), pracujący u tego samego pracodawcy i posiadający te same uprawnienia. W świetle treści art. 233 § 1 k.p.c. zasadna jest więc hipoteza, że powód w okresie lipiec – październik 2010 r. osiągnąłby zarobki w wysokości zbliżonej do przeciętnych zarobków innych (...). Prawidłowo zatem strona powodowa wykazała wysokość utraconych przez powoda zarobków, wskazując na wysokość przeciętnych zarobków innych (...).

Sąd Apelacyjny nie podziela również stanowiska Sądu Okręgowego co do diet należnych powodowi. Rację ma Sąd I instancji, podnosząc, że diety mają służyć pokrywaniu zwiększonych kosztów utrzymania i pobytu pracownika w podróży służbowej i nie mogą być uznane za składnik wynagrodzenia determinujący wysokość dochodów. Rzecz jednak w tym, że w wypadku, gdy pracownik – jak w niniejszej sprawie – nie ponosi zwiększonych kosztów utrzymania i pobytu w związku z podróżą służbową, ponieważ pokrywa je pracodawca, składnik wynagrodzenia określony jako „dieta” jest po prostu dochodem pracownika. Innymi słowy, o tym, czy określone świadczenie pieniężne jest „dieta” decyduje nie nazwa tego świadczenia, ale cel, w jakim jest wypłacane. Według Sądu Apelacyjnego, z uwagi na to, że powód nie ponosiłby zwiększonych kosztów utrzymania i pobytu w związku z wykonywanymi lotami, diety, które by otrzymywał powinny również być potraktowane jako element kształtujący wysokość utraconych zarobków.

Powództwo jest więc w oparciu o art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. zasadne również co do kwoty 22.476,35 gr tytułem odszkodowania za utracone przez powoda w okresie lipiec – październik 2010 r. zarobki.

W tym kontekście bezprzedmiotowy jest zarzut powoda dotyczący naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego, ustalenie wysokości utraconych przez powoda zarobków nie wymagało – w okolicznościach niniejszej

sprawy – wiadomości specjalnych i było możliwe na podstawie przedłożonych przez powoda dokumentów. Z tego względu, nieprzeprowadzenie tego dowodu przez Sąd Okręgowy nie może być uchybieniem, które mogłoby mieć wpływ na wynik sprawy.

Trafny jest również zarzut naruszenia art. 477 § 1 k.c. Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że, co do zasady, powód pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia, zarówno w zakresie szkody na osobie, jaki i szkody w mieniu od dnia 27 sierpnia 2010 r. Zgodnie bowiem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm. – dalej, jako: „u.u.o.”) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w art. 14 ust. 1 u.u.o., okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 u.u.o.).

Skoro zatem powód zgłosił szkodę w dniu 10 lipca 2010 r., w dniu 4 sierpnia 2010 r. określił wysokość swoich roszczeń, a w dniu 12 sierpnia 2010 r. przesłał stronie pozwanej zawiadomienie o sporządzeniu aktu oskarżenia przeciwko sprawcy wypadku, to biorąc pod rozwagę charakter szkody (w przypadku samochodu szkoda całkowita), strona pozwana zgodnie z art. 14 ust. 2 u.u.o. powinna w ww. zakresie wypłacić odszkodowanie w terminie 14 dni, tj. do dnia 26 sierpnia 2010 r. Strona pozwana nie kwestionuje zresztą w apelacji, że od dnia 26 sierpnia 2010 r. pozostawała w zwłoce z wypłatą zasadniczej części odszkodowania, w szczególności w zakresie szkody w mieniu.

Wobec tego zgodnie z art. 477 § 1 k.c. w razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać, niezależnie od wykonania zobowiązania, naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Na tej płaszczyźnie należy ocenić roszczenie powoda o odszkodowanie w kwocie 2.828,40 zł w związku z kosztami kredytu zaciągniętego na zakup samochodu. Nie można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że wydatek ten nie pozostawał w związku z likwidacją szkody przez stronę pozwaną. Nie powinno budzić wątpliwości, że gdyby nie zwłoka w wypłacie odszkodowania, powód nie musiałby zaciągać kredytu na zakup samochodu – tej samej marki i typu. Nie byłoby potrzeby zaciągania kredytu, skoro powód – przy braku zwłoki pozwanego – dysponowałby odszkodowaniem pozwalającym pokryć koszt zakupu drugiego pojazdu. Innymi słowy, wydatek ten pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym (art. 361 § 1 k.c.) ze zwłoką pozwanego. Trafnie przy tym powód zwraca uwagę w apelacji, że w tym wypadku chodzi o odpowiedzialność strony pozwanej za własne działanie (zwłokę w spełnieniu świadczenia), a nie odpowiedzialność za sprawcę wypadku.

Żądanie powoda jest zatem uzasadnione na podstawie art. 477 § 1 k.c. również co do kwoty 2.828,40 zł tytułem odszkodowania w związku z koniecznością zaciągnięcia kredytu na zakup samochodu.

Zasadny jest również podniesiony w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 482 § 1 k.c. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego (uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k.416) powód już z pozwie sformułował żądanie zasądzenia skapitalizowanych na dzień wniesienia pozwu odsetek oraz wskazał kwoty i daty, od których te odsetki zostały naliczone (pозew – k.18-20). Podzielając w tym zakresie wywody strony powodowej, niekwestionowane przez pozwanego w odpowiedzi na apelację, należy w świetle treści art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 482 § 1 k.p.c. uznać za zasadne roszczenie powoda w zakresie skapitalizowanych odsetek w kwocie 1.128,76 zł.

Ponieważ pozew pierwotnie został prawomocnie zwrócony zarządzeniem z dnia 14 kwietnia 2011 r. (k.115), a wniesiony został ponownie w dniu 20 kwietnia 2011 r. (k.118,122), to od tej daty należą się powodowi zgodnie z art. 482 § 1 k.c. odsetki ustawowe od ww. kwoty skapitalizowanych odsetek.

Odnosząc się z kolei do apelacji pozwanego, trzeba w pierwszej kolejności wskazać, że chybione są zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie błędnych ustaleń co do rozmiaru krzywdy powoda oraz naruszenia art. 445 § 1 k.c., polegającego na przyznaniu zadośćuczynienia nieadekwatnego do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych

powoda oraz nieuwzględnieniu przy ustalaniu wysokości tego zadośćuczynienia faktu otrzymania przez powoda w postępowaniu karnym nawiązki w kwocie 3.000 zł.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ogóle nie poddaje się weryfikacji, ponieważ pozwany nie wskazał, które dowody zostały ocenione wadliwie i w jaki sposób uchybienia te przełożyły się na ustalenia faktyczne. Jedynym dowodem, którego ocenę pozwany podważa w apelacji (błędnie wskazując w tym kontekście na naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., zamiast art. 233 § 1 k.p.c.) jest dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii. Zdaniem pozwanego, z opinii tej wynika, iż powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% i co do zasady w chwili obecnej jego stan zdrowia nie budzi niepokoju. Zarzut ten jest o tyle chybiony, że Sąd Okręgowy nie dokonał w oparciu o tę opinię odmiennych ustaleń niż wskazuje pozwany. Trudno więc przyjąć, iż doszło na tym tle do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany nie podważa zresztą ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, ale ustaloną przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia, co wiąże się z zarzutem naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu korygowanie przez sąd II instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany w apelacji nie wykazał, że ustalona przez Sąd Okręgowy łączna kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Rację ma wprawdzie pozwany podnosząc, że takie okoliczności, jak adopcja dziecka przez rodzinę powoda krótko po wypadku, czy też trudności związane z prowadzoną systemem gospodarczym budową domu nie powinny mieć wpływu na określenie wysokości zadośćuczynienia. Nie negując tego, że we wskazanych okolicznościach sytuacja życiowa powoda była trudniejsza, a więc rozmiar krzywdy na płaszczyźnie psychicznej większy, to okoliczności te nie mogą rzutować na zakres odpowiedzialności pozwanego. Szczególna sytuacja życiowa, w jakiej znalazł się poszkodowany nie może bowiem skutkować zwiększeniem wysokości zadośćuczynienia. Trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Nie podnosi więc odpowiedzialności za następstwa nietypowe, szczególne, które nie występują w zwykłym toku zdarzeń.

Przepisy k.c. nie zawierają przy tym żadnych kryteriów, które należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Oczywiście jest jednak, iż zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być symboliczne. W konsekwencji, wysokość zadośćuczynienia oceniana jest zawsze przez sąd ad casu. Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku wskazał okoliczności, które wziął pod rozwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia, w tym w szczególności rodzaj, natężenie i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego. Argumentację tę, z wcześniej poczynionymi zastrzeżeniami, Sąd Apelacyjny podziela.

Trafnie również pozwany zwrócił uwagę, że przyznana powodowi w postępowaniu karnym nawiązka powinna być wzięta pod rozwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1973 r., II CR 11/73). Jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wysokość tej nawiązki jest w relacji do ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia na tyle niewielka, że nie powinna wpływać na wysokość zasądzonej z tego tytułu kwoty.

W konsekwencji, chybiony jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia przekraczającego kwotę 13.000 zł.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę w pojeździe, polegającą na tym, iż powód sprzedał wrak pojazdu za kwotę 5.000 zł podczas, gdy rzeczywista wartość wraku

wynosiła 7.150 zł. Należy odwołać się do art. 826 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. W konsekwencji, na powódzie spoczywał obowiązek takiego zachowania, aby szkoda w jego majątku była jak najmniejsza. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozwany powinien współdziałać przy wykonaniu tego zobowiązania (art. 354 § 2 k.c.). Prawdą jest, że zbytec przez powoda wraku zniszczonego samochodu poniżej możliwej do osiągnięcia ceny rynkowej powiększyło rozmiar szkody. Jednak przyczyną takiego stanu rzeczy była postawa pozwanego, który nie współdziałał należycie w procesie zbywania tego pojazdu. W szczególności, pozwany całkowicie zignorował pismo powoda z dnia 18 listopada 2011 r., uprzedzające o zamiarze zbycia wraku za kwotę 5.000 zł. Nie budzi wątpliwości, że pozwany jako profesjonalista, zajmujący się stale likwidacją tego rodzaju szkód miał możliwości, aby co najmniej wskazać powodowi sposób na uzyskanie najkorzystniejszej ceny sprzedaży wraku. Skoro tego nie uczynił, to powinien ponosić konsekwencje powiększenia rozmiarów szkody w związku z naruszeniem art. 354 § 2 k.c.

Mając na względzie to, że w efekcie uwzględnienia apelacji powoda w całości, powództwo w ostatecznym rozrachunku zostało oddalone jedynie co do kwoty 211,83 zł (pозew – k.13), trzeba przyjąć, iż w relacji do całości dochodzonej kwoty, tj. 81.400,53 zł, powód przegrał sprawę w znikomej części. Konieczna stała się więc również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu w I instancji i obciążenie tymi kosztami w całości pozwanego na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na skutek apelacji powoda na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt 4. i 5. w ten sposób, że w pkt 4. zasądził od pozwanego na rzecz powoda w oparciu o art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. oraz art. 822 § k.c. tytułem odszkodowania za utracone zarobki kwotę 22.476,35 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 10.139,33 zł od dnia 19 listopada 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 12.337,02 zł od dnia 20 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty; tytułem skapitalizowanych odsetek kwotę 1.128,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz na podstawie art. 477 § 1 k.c. tytułem odszkodowania kwotę 2.828,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty; a w pkt 5. zasądził od pozwanego na rzecz powoda na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) kwotę 8.006,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Jednocześnie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację pozwanego, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 ww. rozporządzenia zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.122 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.